

ZEGARKI TYSZKIEWICZÓW. CZĘŚĆ PIERWSZA

JAN ZIELIŃSKI

Wydział Nauk Humanistycznych UKSW
Faculty of Humanities,
Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw
zielinski@gmx.ch
ORCID: 0000-0002-0765-3536

CHRONOMETR



Autorska rubryka prof. UKSW Jana Zielińskiego. Stopniowa prezentacja wybranych wątków szeroko zakrojonego projektu, który ma przedstawić w układzie chronologicznym obecność motywu czasu i zegara w kulturze polskiej (na tle międzynarodowym) od średniowiecza do XXI wieku. Punktem wyjścia jest przeważnie tekst literacki, ale odniesienia sięgają różnych dziedzin kultury (łącznie z kulturą materialną), historii, etnografii, filozofii. Poszczególne teksty, zbudowane z segmentów ułożonych na ogół chronologicznie, pokazują odrębne zagadnienie – czasem zaskakujące, czasem wręcz paradoksalne – w różnych jego aspektach.

Są rodziny przyciągające pewne przedmioty o potencjale symbolicznym, które stają się niekiedy rodowym herbem, odznaką, wyróżnikiem, a czasem tylko sygnałem wywoławczym czy skojarzeniem. Niniejsza opowieść, pisana w czasie pandemii, dotyczyć będzie kilku zegarków, w jakiś sposób związanych z przedstawicielami rodu Tyszkiewiczów.

Wypada zacząć tę opowieść w roku 1775, bo wiele się wtedy działo. 29 kwietnia Stanisław August Poniatowski pisał do pani Geoffrin, dziękując jej za opiekę nad zmarłym w Paryżu w kwiecie wieku Aleksandrem Tyszkiewiczem. „Trzeba być Tobą – pisał – aby tak opiekować się obcym

człowiekiem, który nie miał innego tytułu do Twoich względów, prócz tej przyjaźni dochowywanej mi od lat tylu”¹. Następnie wyjaśniał, dlaczego zainteresował się ostatnio rodziną Tyszkiewiczów: „Przed dwoma miesiącami nic jeszcze nie wiedziałem, że rodzina Tyszkiewiczów zbliży się do mojej; brat bowiem zmarłego ożenił się teraz z córką mojego starszego brata. Związek ten nadzwyczaj prędko był zawarty”².

Rzeczywiście, 4 kwietnia 1775 roku Ludwik Skumin Tyszkiewicz (1750–1808) poślubił Konstancję Poniatowską (1759–1830), córkę generała Kazimierza Poniatowskiego, królewskiego brata. Data ta ma pewien związek z wierszem Adama Naruszewicza pt. *Zegarek. Imieniem L[udwika] S[kumina] T[yszkiewicza]*. Tomasz Chachulski w książce *Edytorstwo jako historia literatury* (ozdobionej na obu okładkach i obu skrzydełkach podobiznami pięknego zegarka, dzieła XVIII-wiecznego zegarmistrza warszawskiego Franciszka Gugenumusa) rozważa, czy ten subtelny erotyk powstał przed rokiem 1775 czy później. Za tym drugim rozwiązaniem opowiadała się wydawczyni wiersza, Barbara Wolska, wskazując na „opis misternego cacka i przewidywanych sytuacji, których dominantą jest bliski kontakt zegarka z ciałem adorowanej Temoryny”, i sugerując, że mamy do czynienia z „dość śmiałym wierszowanym bilecikiem, dołączonym do przekazanego – w tym przypadku najwyraźniej skrycie – prezentu”³. Chachulski pozostawia kwestię adresatki wiersza w zawieszeniu, zatrzymując się nad paradoksem zegarka:

Komplement zostaje zamknięty zręczną puentą, nie rozwiązuje jednak problemu zegarka jako przedmiotu – tajemnicze *wnętrze* przekazuje („na ucho”!) powierzoną sobie wiadomość, pozwalając na wykorzystanie swoich atrybutów. Chwila, wieczność mierzone są delikatnymi ruchami mechanicznej zabawki, dokonującymi się gdzieś w jej skrytym przed naszymi oczami wnętrzu⁴.

¹ *Listy Stanisława Augusta do pani Geoffrin od roku 1764 do roku 1777*, wyd. z objaśnieniami L[ucjan] Siemieński, Kraków 1876, s. 116.

² *Ibidem*, s. 116–117.

³ A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. 1, Warszawa 2005, s. 26.

⁴ T. Chachulski, *Edytorstwo jako historia literatury i inne studia o poezji XVIII wieku*, Warszawa 2019, s. 135.

Wróćmy do osoby zmarłego w Paryżu brata, Aleksandra Skumina Tyszkiewicza (1748–1775). W dziele o grobach rodziny Tyszkiewiczów napisano o nim: „umarł w Paryżu dnia 17 Marca 1775 r. z rozputy na zapalenie płuc mając lat 27”⁵. Ta informacja wyjaśnia fragment listu pani Geoffrin do Stanisława Augusta Poniatowskiego z 22 maja 1775 roku, w którym pomstowała ona na podróże młodych ludzi, pisząc, że młodzi ludzie w innych krajach przejmują to, co najgorsze, i że „wracają gorsi, niż wyjechali”⁶. A Aleksander Tyszkiewicz był młodzieńcem wyjątkowo uzdolnionym. Autor przywołanego wiersza *Zegarek* w innym utworze słauił jego talent oratorski:

[...] tak na czele kolegów twa wymowa słyinie,
 młodziuchny Tyszkiewiczuz; mój wdzięczny Skuminie,
 kwiecie szlachty honorem i krwie zacnej losem,
 mileś pana przywitał i sercem, i głosem⁷.

Tak pisał poeta po przemowie, wygłoszonej przez Tyszkiewicza, syna wojewody wileńskiego, w obecności króla 10 marca 1772 roku⁸. Warto wszakże przypomnieć wcześniejszą mowę owego młodzieńca, która doczekała się druku w Paryżu, w zbiorze dokumentów dotyczących spraw polskich i rosyjskich. Tekst pochodzi z roku 1766, jego autor miał wówczas osiemnaście lat. Tyszkiewicz zaczął mowę od pochwały nowego ducha, wprowadzonego w Polsce przez Stanisława Augusta, nowej aktywności, która przegnała niszczącą gnuśność. „Manufaktury, które ze wszec stron się zakładają, uwolnią

⁵ E. Tyszkiewicz, *Groby rodziny Tyszkiewiczów*, Warszawa 1873, s. 71.

⁶ *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame de Geoffrin 1764–1777*, précédée d’une étude sur Stanislas-Auguste et Madame Geoffrin et accompagnée de nombreuses notes par Charles de Mouÿ, Genève 1970, s. 488 (jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia są mojego autorstwa – J.Z.).

⁷ A.S. Naruszewicz, op. cit., s. 155 (wiersz *Oda XII do Wielkiego Księstwa Litewskiego z okazji uroczystej delegacji z powiną Majestatowi rekognicją i powinzowaniem ocalonego życia i zdrowia [Jego] K[rólewskiej] Mości*).

⁸ Ukazała się ona drukiem jako broszura: *Mowa Aleksandra Skumina Tyszkiewicza, ciwuna wileńskiego, pierwszego od województwa wileńskiego do JKMci delegata na publicznej audienции dnia 10 marca 1772 miana*; zob. ibidem, s. 300.

rychło Twych poddanych od przykrej konieczności udawania się daleko w poszukiwaniu bogactw, jakie natura postarała się rozsiać w ich kraju”⁹.

Zestawmy te słowa z listem szkolnego kolegi Tyszkiewicza, Michała Mniszcha, do matki – z tego samego czasu – w którym zdaje on sprawę z motywacji podjętej wraz z bratem Józefem podróży edukacyjnej:

Tutaj, podobnie jak gdzie indziej, moja droga Mamo, staramy się obejrzeć rzeczy, które mogą nam przynieść jakiś pożytek. Wczoraj zwiedziliśmy z detalami fabrykę tytoniu i nabieramy coraz głębszego przekonania, że dzięki przedsiębiorczości i swobodzie można by i u nas założyć większość fabryk czy manufaktur, które podziwiamy za granicą, a których – na nie-szczęście – jesteśmy pozbawieni. Zapewniam cię szczerze, moja droga Mamo, że nie zdarza mi się wstępować do jakiegokolwiek odwiedzanego przeze mnie warsztatu, do jakiegokolwiek rękodzielnika czy manufakturzysty bez przywoływania smutnego wspomnienia o stanie bezczynności, w jakim żyje większość mieszkańców naszego kraju¹⁰.

List Michała Mniszcha został tu przytoczony w przekładzie Marka Bratunia, który po raz pierwszy upublicznił projekt braci Mniszchów (sformułowany w liście do Feliksa Łoyki z 3 lutego 1765 roku) założenia w Polsce pod patronatem słynnego Jaqueta-Droza manufaktury szwajcarskich zegarków, produkującej na rynek polski, a także z myślą o eksporcie do Rosji, a nawet do Chin. Tego akurat przedsięwzięcia nie udało się w końcu zrealizować, ale zegarmistrzostwo było niewątpliwie sygnałem wywoławczym szeroko rozumianego postępu.

Wróćmy do cytowanego listu króla do pani Geoffrin z 29 kwietnia 1775 roku. Stanisław August pisze: „Nieboszczyk zapisał zegarek księdzu

⁹ [A. Guillaume] Contant d’Orville, *Les fastes de la Pologne et de la Russie. Première partie, contenant l’histoire de la Pologne*, Paris 1769, s. 343. Egzemplarz tego dzieła (wznowionego też w Warszawie w roku 1773) znajdował się w bibliotece Stanisława Augusta. Zob. *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty*, oprac. J. Rudnicka, Warszawa – Wrocław 1988, s. 69, 172 i 184.

¹⁰ Cyt. za: M. Bratuń, *Podróże edukacyjne – na podstawie korespondencji Michała Jerzego Wandalina i Józefa Mniszchów obejmującej lata 1761–1768*, [w:] *Duktem czasów. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Mariana Kaczmarka (1934–1994)*, red. M. Bratuń, S. Gajda, J. Neuberg, Opole 1996, s. 52.

Wyrwiczowi, i nie mógł zrobić lepszego przekazu. Wyrwicz go wychował i do dziś jest *factotum* tej rodziny”¹¹.

Karol Wyrwicz w roli totumfackiego Tyszkiewiczów odegrał też istotną rolę w zaaranżowaniu małżeństwa swego wychowanka, Ludwika Skumina, z panną Poniatowską. Wspomina o tym Stanisław August w swych pamiętnikach, omawiając rolę Tyszkiewicza na sejmie roku 1778¹². A i dla samego króla jeździł Wyrwicz w swaty, starając się dla niego (daremnie) o rękę arcyksiężniczki austriackiej (1765).

Karol Wyrwicz, jak to się często w przypadku ludzi wieku oświecenia zdarzało, był człowiekiem wielu zasług na różnych polach. Julian Bartoszewicz pisze o nim: „Światły człowiek, znał dobrze przeszłość narodu, znał historię ludzkości, geografję, języki; znał całą literaturę starożytną, miał ogromne nacytanie się, pamięć wiele obejmującą i niezmordowaną chęć do pracy”¹³.

Z wymienionych tu dziedzin działalności najokazalej chyba zapisał się Wyrwicz w dziejach polskiej geografii¹⁴. Cytowany wyżej Bartoszewicz zwraca uwagę na jeszcze jedną dziedzinę pionierskiej działalności Karola Wyrwicza, który po kasacji zakonu jezuitów otrzymał od króla stanowisko proboszcza nowej parafii św. Andrzeja w Warszawie (potem zostanie opatem hebdowskim). Chodzi o archiwistykę i naukę o genealogii:

Wyrwicz był szlachcicem polskim, a nadzwyczaj systematycznym i porządnym człowiekiem; a zatem jako uczonej i jako szlachcic zaprowadził zaraz księgi parafialne chrztu, ślubów i śmierci. Od dnia 22 maja 1774 r. zaczęto zapisywać w tych księgach różne daty o różnych osobach i różne okoliczności ich życia. Wzorowy porządek widać tam wszędzie i znać uczoną rękę, co kierowała dziełem, a lubiła wszystko ująć w rachubę i pod systemat. [...] Widzisz zaraz cały szereg przodków zmarłego albo narodzonego dziecięcia

¹¹ *Listy Stanisława Augusta...*, op. cit., s. 117.

¹² Zob. Stanislas-Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*, t. 2, par ordre de l'Académie des Sciences de Russie, Leningrad 1924, s. 560.

¹³ J[ulian] B[artoszewicz], *Kościół Ś[więte]go Andrzeja i kanoniczki w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 1, s. 479.

¹⁴ Zob. K. Augustowska, *Karol Wyrwicz jako geograf*, „Zeszyty Geograficzne WSP” 1967, R. IX, s. 77–137; eadem, *Karol Wyrwicz*, [w:] *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967, s. 117–137.

w tym systematycznym spisie, gdzie nic nie opuszczone, nawet rozporządzenia familijne i rozkazy. [...] Rzekłbyś, patrząc na te spisy Wyrwicza w aktach zejść i ślubów itd., że to są porządne wywody genealogiczne, że to herbarz szlachty polskiej jego czasu. [...] Kto będzie pisał herbarz szlachty polskiej z czasów Stanisława Augusta, musi się koniecznie radzić akt św. Andrzeja, a niejednej wątpliwości pozbędzie, niejeden fakt mylny sprostuje¹⁵.

Nie dziwi zatem, że podsumowując działalność ks. Wyrwicza jako proboszcza, Bartoszewicz odwołuje się do metafory zegarowej: „Wszystko więc u św. Andrzeja szło jak w zegarku: nabożeństwo miejscowe i posługa w mieście”¹⁶.

W kontekście związków biografii z przedmiotami użytkowymi można dodać, że nazwisko Karola Wyrwicza trafiło do języka polskiego jako nazwa pewnego przedmiotu: korkociągu. Bartoszewicz jako przykład poczucia humoru księdza przytacza następującą opowiastkę:

Znajoma jest powszechnie anegdota, przy stole królewskim, kiedy odkorkowując butelkę, ktoś zrobił uwagę, że nie ma wyrazu polskiego na oznaczenie trybuszona. Wszyscy dobierali słów i wyrazów, żeby trybuszon wytłumaczyć, a Naruszewicz wyrwał się: „Najwłaściwiej będzie Wyrwicz podobno” wśród głośniego śmiechu obecnych. Ksiądz opat hebdowski nie rozgniewał się, a śmiał się równie z innymi i równie jak tamci serdecznie¹⁷.

Słowo się przyjęło. Linde w definicji przypomina ową anegdotę: „Wyrwicz, imię sławnego literata Polskiego SJ, równiennika x. Naruszewicza, który to ostatni przytykając do imienia pierwszego, grajcarek nazwał wyrwiczem”¹⁸. O tym, że słowo trafiło nie tylko do leksykonów, ale także do użycia codziennego, świadczy spis eksponatów jednej z wystaw wyrobów użytkowych, w którym czytamy: „Jeden Trybuszon czyli Wyrwicz”¹⁹.

Niezależnie wszak od rzeczownika pospolitego „wyrwicz” nazwisko uczonego jezuity też bywało przedmiotem żartów. Trafiło mianowicie do

¹⁵ J. B[artoszewicz], op. cit., s. 486–487.

¹⁶ Ibidem, s. 488.

¹⁷ Ibidem, s. 505.

¹⁸ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6: U–Z, Lwów 1860, s. 587.

¹⁹ A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999, s. 205.

modnych pod koniec XVIII wieku rymowanych herbarzy szlacheckich, zbierających nietypowe nazwiska, niekończące się na „-ski”. W jednej z takich wyliczanek czytamy:

Heydle, Plichty, Plicherty, Wyrwicze, Garnisze,
Kikutowie, Horeszki, Czczory, Larysze,
Orda, Orwid, Piels, Perband, Rus, Gamrat, Naczory;
Zaś Bohusz, Tyzenhauz, Nałęcz, toć szlachectwa wzory²⁰.

Co się stało z zegarkiem zapisanym Wyrwiczowi przez Tyszkiewicza? Bartoszewicz podaje, że Wyrwicz „sprzedał nawet swoje książki na niewiele lat przed śmiercią generałowi Działyńskiemu”, a „Księdza Reptowskiego scholastyka kolegiaty św. Jana wyznaczył egzekutorem swojego testamentu”²¹.

Dziesięć lat po śmierci Karola Wyrwicza, 1 grudnia 1803 roku, Maksymilian Ossoliński zwrócił się do ks. Andrzeja Reptowskiego:

Prosiłbym o jedną łaskę W. W. Pana Dobr[odzieja]. Byłeś przez całe życie przyjacielem i nawet exekutorem testamentu X. Wyrwicza; tego to, któremu winienem dług wdzięczności nigdy niewygasłej; radbym miał wiadomości o okolicznościach jego życia i o jego dziełach, abym go w biografjach Polaków mógł umieścić²².

Prośba ta pozostała jednak bez odpowiedzi. Jeśli ks. Wyrwicz pozostawił zegarek któremuś z bratanków, być może przetrwał on w rodzinie, której potomkowie żyją do dziś w Sawiczach na Białorusi²³. A nam pozostały

²⁰ F. Dunin Wąsowicz, *Odpowiedź p[anu] hrabiemu I. Kuropatnickiemu [...]*, [w:] Dr M[ieczysław] D[unin] Wąs[owicz], *Wierszowane spisy szlachty*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1909, nr 5, s. 77. Jest to odpowiedź na podobny utwór Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego, hrabiego galicyjskiego, geografa (*Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicyi i Lodomeryi*, Przemysł 1786) i heraldyka (*Wiadomość o klejnocie szlacheckim oraz herbach domów szlacheckich w Koronie Polskiej i Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1789).

²¹ Ibidem, s. 506.

²² *Nowe wypisy polskie, czyli wybór różnych wyimków prozę i poezją zawierający. Dla użytku młodzieży szkolnej*, Warszawa 1841, s. 197.

²³ Zob. A. Sznajder, *W służbie Rzeczypospolitej*, „Magazyn Polski” 2015, nr 1, s. 16–18.

wzmianki o zegarach i zegarkach w pismach uczonego jezuita. W *Geografii powszechnej* czytamy w opisie szwajcarskiego miasta, Szafluzy: „[...] pięknie zabudowana, wałami i zamkiem ubezpieczona, ma ozdobę od ulic szerokich i pod sznur prowadzonych, fontann wysoko w górę wyskakujących, zegara bieg i zaćmienie słońca i księżyca pokazującego, mostu kamiennego, którego jednak trzy frambuży²⁴ r[oku] 1751 obaliły się etc. [...]”²⁵.

Natomiast rozdział o Chinach w tej samej księdze przynosi obraz negatywny: „Towary europejskie: kryształy, broń ręczna i ognista, okulary, perspektywy, zegarki różne nie mają już wielkiego odbytu, bo jemi Anglicy i Francuzi zarzucili Chiny”²⁶.

W pewnym sensie jest to pośredni komentarz do sygnalizowanego powyżej projektu braci Mniszchów utworzenia w Polsce manufaktury szwajcarskich zegarków z myślą o ich eksporcie do Chin.

* * *

W latach 40. XIX wieku do Szwecji podróżował archeolog i historyk Eustachy Tyszkiewicz (1814–1873), późniejszy twórca Muzeum Starożytności w Wilnie. Jego wyprawa miała na celu głównie zapoznanie się z zabytkami historycznymi i archeologicznymi, miała też służyć przełamaniu negatywnego stereotypu Szwedów w społeczeństwie polskim. Tyszkiewicz jechał śladami oświeceniowego erudyty Albertrandiego (w przedmowie, datowanej na dzień 1 listopada 1844 roku, pisze: „P[an] Mikołaj Malinowski udzielił mi notat czynionych przez Biskupa Albertrandego w czasie jego pobytu w Szwecji, co przegląd archiwów tego kraju znacznie mi ułatwiło”²⁷). W Petersburgu, ze wzruszeniem odwiedzając wieczorem „skromny kamień w podłodze kościoła, położony przez X. Siostrzeńcewicza”²⁸, wspominał zasługi ostatniego króla Polski w gromadzeniu materiałów do historii kraju, m.in. poprzez penetrację archiwów szwedzkich („Posyłał tam własnym nakładem dla zwiedzania archiwów i bibliotek”²⁹). Jan Chrzciciel Albertrandi był w Szwecji

²⁴ Arkady.

²⁵ K. Wyrwicz, *Geografia powszechna*, Warszawa 1770, s. 236.

²⁶ Ibidem, s. 406.

²⁷ Eust[achy] Tyszkiewicz, *Listy o Szwecji*, t. 1, Wilno 1846, s. VIII.

²⁸ Ibidem, s. 12. Płyta kryła zwłoki Stanisława Augusta Poniatowskiego.

²⁹ Ibidem, s. 13.

w latach 1789–1790; opisał tę podróż w listach do Piusa Kicińskiego, sekretarza królewskiego, który pokazywał je Stanisławowi Augustowi. Albertrandi przywiózł „70 tomów odpisów i streszczeń archiwalnych [...]”³⁰.

Tyszkiewicz, który płynął z Petersburga do Finlandii i Szwecji przez Rewel, wspomina odbyty w głównym mieście Estonii zjazd Zygmunta III z jego ojcem, Janem, królem Szwecji – i przypomina ciętą ripostę tego ostatniego w sprawie wychowania syna w religii katolickiej, w nadziei na to, że obejmie oba królestwa („Educabis filium meum in spem utriusque Regni”³¹) – cytując to zdanie z książki o Inflantach, napisanej przez Jana Augusta Hylzena³², przyjaciela Karola Wyrwicza, który jeździł po Europie jako preceptor jego syna.

Jak w Petersburgu centralnym punktem była dla Tyszkiewicza płyta nagrobna Poniatowskiego, tak tu staje się nią portret tego władcy w królewskiej galerii na zamku Gripsholm:

Stanisław August Poniatowski wyobrazony jest w królewskiej purpurze, w pozycji nadanej mu przez Bacciarellego. Zupełnie podobny obraz dotąd w Jabłonnej pod Warszawą widzieć można. Na ramieniu jest duża tarcza złożona, podzielona na cztery części, gdzie wśród herbów krajowych, Ciołek Poniatowskich widzieć można. Nie wiem, czy to dla tego, że sala jest okrągłą, ale złudzenie tak jest wielkie, że przysiąc potrzeba, iż oczy wszystkich panujących na Króla Stanisława są obrócone. Najbliżsi wówczas sąsiedzi jego tuż przy nim są umieszczeni³³.

Niejedyny to osobisty akcent zwiedzania królewskiej galerii. Portret królowny Cecylii przynosi Tyszkiewiczowi wspomnienie oświeceniowej lektury: „*Jan z Tęczyna*, ta zachwycająca powieść Niemcewicza, była pierwszym polskim romanssem czytany w dzieciństwie mym przeze mnie. Ona mi najpierwsze zostawiła wrażenia. Może też dlatego wspomnienie i widok twarzy Cecylii tyle mi sprawia przyjemności”³⁴.

³⁰ Ks. Alfons Schletz, *Ks. Jan Albertrandi w latach 1731–1795*, „Nasza Przeszłość” 1959, R. X, s. 207.

³¹ Ibidem, s. 21.

³² Zob. Jan August Hylzen, *Inflanty*, Wilno 1750, s. 218.

³³ E. Tyszkiewicz, *Listy o Szwecji...*, op. cit., s. 70–71.

³⁴ Ibidem, s. 73.

W Skokloster, zamku hrabiego Brahe, Tyszkiewicz obok przedmiotów związanych z osobą św. Brygidy odnajduje kolejne polskie pamiątki:

W salonie, gdzie są portrety domu Hrabów Brahe, jest wizerunek Eryka Brahe, Marszałka Dworu Króla Zygmunta III. W innym pokoju zachwyił mnie współcześnie malowany olejnymi farbami portret Katarzyny Jagiellonki. Ta córka, siostra i matka Zygmunatów, ostatnia kropla krwi Jagiellońskiej, w bogatym stroju i w całej postawie jest wyobrażona. Ona to od młodości do zgonu złe i dobre lata na tej ziemi spędzając, zwłoki swe, lubo gorliwej obrończelki Rzymskiego Kościoła, jednak w świątyni nieprzyjaznego wyznania w Upsali złożyła. Dalej Potocka, żona ostatniego posła od Rzeczypospolitej Polskiej³⁵, Pani dziwnie nadobna i piękna.

W szafach, gdzie kosztowne zachowują – sprzęty, jest kieszonkowy złoty zegarek Króla Zygmunta III i agatowy podróżny serwis znakomitego w naszym kraju męża Kanclerza Jana Zamoyskiego³⁶.

Tę serię związanych z historią Polski przedmiotów zamyka dokładnie opisany kobierzec z wyszytym drzewem genealogicznym Mikołaja Wojciecha Gniewosza, XVII-wiecznego dyplomaty, biskupa kujawskiego i pomorskiego, oraz „małe z wosku popiersie [...] wywiezione z Polski i znane tu pod nazwiskiem Biskupa Polskiego”³⁷.

Wymieniony przez Eustachego Tyszkiewicza „kieszonkowy złoty zegarek Króla Zygmunta III” przypomina o rozlicznych talentach i pasjach tego monarchy, które późniejszym autorom dawały pochop do snucia porównań z ostatnim królem Polski. Kazimierz Lepszy w artykule *Artysta malarz na tronie polskim* pisał:

Wprawdzie jego zainteresowania nieco jednostronne, przede wszystkim czyniły go wrażliwym na sztuki plastyczne i muzykę z wyraźnym uszczerbkiem dla literatury pięknej, ale w tym ograniczonym zakresie, opieka i umiłowanie, jakimi król otaczał malarstwo, architekturę i przemysł artystyczny,

³⁵ Właśnie posłowi Jerzemu Potockiemu zawdzięczał Albertrandi list żelazny na przewiezienie zbiorów archiwalnych ze Szwecji do Polski.

³⁶ E. Tyszkiewicz, *Listy o Szwecji...*, op. cit., s. 100–101.

³⁷ Ibidem, s. 101.

stawiają go niemal na równi ze znakomitym na tym polu ostatnim królem polskim Stanisławem Augustem Poniatowskim³⁸.

Nieco wcześniej monografista władcy, Czesław Lechicki, pisał o nim: „Kował łańcuchy, konstruował zegary, rzezał medaliony, rył, modelował, odlewał i trybował, nie dając się prawdopodobnie nikomu wyřęcać, tyle mu zadowolenia sprawiało osiągnięcie stopniowe mistrzostwa i technicznej biegłości w obrobieniu szczególnie blachy, a zapewne i drzewa”³⁹.

Tenże historyk zwraca szczególną uwagę na „kunsztowny, szafkowy godzinnik, czyli zegar bijący”⁴⁰, ofiarowany na odjeźdźnym nuncjuszowi Caetaniemu. Godzinnik był w kształcie świątyni, w środku znajdowała się procesja, jaką papież odprawia, wchodząc do bazyliki św. Piotra: „Wszystkie te figurki przez sztuczny mechanizm ruszały się, Ojca św. niesiono w krześle, odzywały się trąby i kotły, a gdy dawał błogosławieństwo miastu i światu, znowu bito w bębny, strzelano z armatek”⁴¹.

Wykonany przez Zygmunta III zegarek był w słynnej Szkatule Królewskiej, która stanowiła najcenniejszą część kolekcji w Świątyni Sybilli w Puławach, ufundowanej przez księżnę Izabelę Czartoryską – zrabowanej w roku 1939 przez hitlerowców. Sporządzona krótko przedtem dokumentacja fotograficzna przetrwała w negatywie i została wywołana dopiero w roku 1994. Dzięki temu możemy dziś oglądać czarno-białe podobizny wszystkich znajdujących się niegdyś w Szkatule obiektów. Na Poziomie III był wśród nich: „Zegarek eliptyczny, kryształ oprawny w złoto, emaliowany, według tradycji wykonany własnoręcznie przez króla Zygmunta III”⁴².

Zamknę tę pandemiczną gawędę cytatem z uroczej książeczki Maurycego Dzieduszyckiego *Dni, nocy, godziny*, która jest gawędą o zegarach i zegarkach

³⁸ K. Lepsi, *Artysta malarz na tronie polskim*, „Kurier Literacko-Naukowy”. Dodatek do nr 251 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z 10.09.1934. Artykuł zawiera reprodukcje obrazów malowanych przez Zygmunta Starego, a pochodzących ze zbiorów krajowych i zagranicznych.

³⁹ C. Lechicki, *Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze*, Warszawa 1932, s. 178.

⁴⁰ Ibidem, s. 179.

⁴¹ Ł. Gołębiowski, *Domy i dwory*, Warszawa 1830, s. 258.

⁴² E. Czepielowa, Z. Żygulski jun., *Losy Szkatuły Królewskiej z puławskiej Świątyni Sybilli*, „Cenne – Bezczenne / Utracone” 1998, nr 2, s. 19.

w polskiej kulturze. Dzieduszycki tłumaczy, co to były jaja norymberskie bądź pektoraliki, po czym nawiązuje ciąg skojarzeń:

Noszono je z początku w małych kieszonkach u żupanów na prawym boku. Miał taki zegarek słynny nasz Piotr Skarga, bo w swej *Próbie Zakonu*, wspominając rzewnie nieodstępny sobie niegdyś towarzysza i przyjaciela ks. Marcina Laternę, zamordowanego od Szwedów w r. 1598, mówi: „Młodszy, który za mną trzy lata zegarek na kazanie nosił, uprzedził mnie!”. Ci sami Szwedzi, co później pod najezdniczym swym królem Karolem Gustawem, ojczyznę naszą za Jana Kazimierza rabowali, posiadają dziś w ciekawym zamku Skokloster należącym do hrabiów Brahe, między licznymi polskimi łupami także kieszonkowy złoty zegarek Zygmunta III.

Mówiliśmy wyżej, że król ten wyrabiał sam zegarki. Otóż jeden z tych kryształowy, będący niegdyś w „Świątyni Sybilli” w Puławach, zdobi obecnie zbiory hotelu Lambert w Paryżu⁴³.

Nie trzeba chyba dodawać, że przypis do zegarka w Skokloster odsyła do książki Eustachego Tyszkiewicza, trwale wiążąc jego nazwisko z tą pamiętką.

Bibliografia

- Kazimiera Augustowska, *Karol Wyrwicz jako geograf*, „Zeszyty Geograficzne WSP” 1967, R. IX.
- Kazimiera Augustowska, *Karol Wyrwicz*, [w:] *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967.
- [Julian] B[artoszewicz], *Kościół Ś[więte]go Andrzeja i kanoniczki w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 1.
- Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty*, oprac. J. Rudnicka, Instytut Badań Literackich PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa 1988 (seria „Archiwum Literackie”, XXVI).
- Marek Bratuń, *Podróże edukacyjne – na podstawie korespondencji Michała Jerzego Wandalina i Józefa Mnischów obejmującej lata 1761–1768*, [w:] *Duktem*

⁴³ Maurycy hr. Dzieduszycki, *Dni, nocy, godziny*, Lwów 1874, s. 48.

- czasów. *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Mariana Kaczmarka (1934–1994)*, red. M. Bratuń, S. Gajda, J. Neuberg, Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, Opole 1996.
- Tomasz Chachulski, *Edytorstwo jako historia literatury i inne studia o poezji XVIII wieku*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2019.
- [André Guillaume] Contant d'Orville, *Les fastes de la Pologne et de la Russie. Première partie, contenant l'histoire de la Pologne*, Paris 1769.
- Ewa Czepielowa, Zdzisław Żygulski jun., *Losy Szkatuły Królewskiej z puławskiej Świątyni Sybilli*, „Cenne – Bezcenne / Utracone” 1998, nr 2.
- Anna M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- Franciszek Dunin Wąsowicz, *Odpowiedź p[anu] hrabiemu I. Kuropatnickiemu [...] [w:] Dr M[ieczysław] D[unin] Wąs[owicz]*, *Wierszowane spisy szlachty*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1909, nr 5.
- Maurycy hr. Dzieduszycki, *Dni, nocy, godziny*, E. Podolski, Lwów 1874.
- Łukasz Gołębiowski, *Domy i dwory*, N. Glücksberg, Warszawa 1830.
- Jan August Hylzen, *Inflanty*, Drukarnia Akademicka, Wilno 1750.
- Czesław Lechicki, *Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze*, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego – Instytutu Popierania Nauki, Warszawa 1932.
- Kazimierz Lepszy, *Artysta malarz na tronie polskim*, „Kurier Literacko-Naukowy”. Dodatek do nr 251 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z 10.09.1934.
- Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6: U–Z, drukarnia Zakładu Ossolińskich, Lwów 1860.
- Adam Stanisław Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. 1, wyd. B. Wolska, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2005 (seria „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, IV).
- Nowe wypisy polskie, czyli wybór różnych wyimków prozę i poezją zawierający. Dla użytku młodzieży szkolnej*, E. Günther, Warszawa 1841.
- Ks. A. Schletz, *Ks. Jan Albertrandi w latach 1731–1795*, „Nasza Przeszłość” 1959, R. X.
- [Stanisław August Poniatowski], *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame de Geoffrin 1764–1777, précédée d'une étude sur Stanislas-Auguste et Madame Geoffrin et accompagnée de nombreuses notes par Charles de Mouÿ*, Slatkine Reprint, Genève 1970.
- [Stanisław August Poniatowski], *Listy Stanisława Augusta do pani Geoffrin od roku 1764 do roku 1777*, wyd. z objaśnieniami L[ucjan] Siemieński, Kraków 1876.

Stanislas-Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*, t. 2, par ordre de l'Académie des Sciences de Russie, Leningrad 1924.
Andrzej Sznajder, *W służbie Rzeczypospolitej*, „Magazyn Polski” 2015, nr 1.
Eustachy Tyszkiewicz, *Groby rodziny Tyszkiewiczów*, J. Jaworski, Warszawa 1873.
Eust[achy] Tyszkiewicz, *Listy o Szwecji*, t. 1, J. Zawadzki, Wilno 1846.
Karol Wyrwicz, *Geografia powszechna*, Warszawa 1770.

Watches in the Tyszkiewicz Family. Part One

A free narrative about several watches – real ones and those described in literature – related with the wealthy Polish-Lithuanian Tyszkiewicz family in the 18th and 19th century. Lengthy digressions touch several aspects of life in that period. One concerns the person of Ludwik Skumin Tyszkiewicz (1748–1775), a talented orator who lived a dangerous life and died young in Paris (his ideas are compared with those of Michał Mniszech, who tried to establish a Jaquet-Droz manufacture of Swiss watches in Warsaw). Another one concerns Karol Wyrwicz, who inherited Tyszkiewicz's watch, a priest who introduced the style of armorials to his parish books; his name is, incidentally, associated with a new Polish word for a corkscrew. The final part discusses the motive of watches in travel notes from Sweden written by Eustachy Tyszkiewicz. To be followed by Part Two.

Keywords: corkscrew, Pierre Jaquet-Droz, Michał Mniszech, Sigismund III Vasa as a watchmaker, Stanisław II Augustus Poniatowski, Aleksander Tyszkiewicz, Eustachy Tyszkiewicz, Ludwik Skumin Tyszkiewicz, watches in literature, Karol Wyrwicz